

rzeczą niemożliwą ustalenie chronologii ich powstania, zdecydowano się przedstawić je i szczegółowo omówić na podstawie znanych faktów historycznych, zaczynając od wydającej się być najmniej prawdopodobną, a kończąc na tej, która może być najbardziej do prawdy zbliżona.

Pierwsza wersja, zachowana w ustnym przekazie, wywodzi pochodzenie nazwy miejscowości od słowa *Małkiń*, które ma oznaczać środkowy bieg rzeki⁴. Dokładna analiza historyczno-geograficzna, nakazuje przekaz ten uznać za zniekształconą formę opowieści pochodzących z okresu ożywionego ruchu osadniczego, trwającego od około XIV do początków XVI wieku. Właśnie wówczas, nie tylko stąd, ale i z innych części Mazowsza, po wygaśnięciu ognisk zapalnych na granicy wschodniej i północnej, szły duże ciągi migracyjne na Litwę, Żmudź i Pojezierze Mazurskie, zwłaszcza do Puszczy Galindzkiej. Potwierdzenia tych masowych wędrówek należy upatrywać w powtarzających się nazwach wsi, jezior czy rzek⁵. Począwszy od tego czasu w okolicach dzisiejszego Ełku pojawiają się wioski Małkiń i Małkiny, również pobliskie jezioro⁶ oraz środkowy bieg rzeki Jęgrznia (prawy dopływ Biebrzy) do dzisiaj noszą nazwę *Małkiń*⁷.

Jak więc wykazano, przekaz ten dotyczy przede wszystkim terenów kolonizowanych przez dawnych mieszkańców Małkini i powstał co najmniej 200–300 lat po pojawieniu się pierwszej pisemnej wzmianki o Małkini leżącej nad Bugiem. Nazwa *Małkiń*, występująca głównie w pobliżu Ełku, bezpośrednio pochodzi od Małkini nadbużańskiej (zachodzi tu relacja odwrotna niż ujęta w przekazie ustnym) i choć odnosi się co prawda do środkowego biegu rzeki, to rzeką tą jest Jęgrznia, a nie Bug. W żadnym natomiast przypadku nie mogła być od niej utworzona nazwa opisywanej miejscowości, tym bardziej, że Małkinia nie leży nad środkowym biegiem rzeki Bug, ale od niej właśnie zaczyna się Dolina Dolnego Bugu w obrębie Niziny Środkowomazowieckiej⁸.

1.2. PRZEKAZ Z TRADYCJI USTNEJ – „ŻYDÓWKA MAŁKA”

Drugi (najbardziej do tej pory nagłośniony) przekaz pochodzący z tradycji ustnej mówi, że wieś Małkinia powstała wokół karczmy, którą przy gościńcu nad Bugiem zbudowała Żydówka Małka⁹.

4 Z przekazu ustnego.

5 A. Fischer, *Etnografia dawnych Prusów. Dzieje Prus Wschodnich*, Gdynia 1937, s. 3.

6 *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski i Wł. Walewski, Warszawa 1885, t. VI, z. 61, s. 33–34.

7 *Słownik geograficzno-krajoznawczy Polski...*, s. 239.

8 *Tamże*, s. 74.

9 Z przekazu ustnego.

I. POCHODZENIE NAZWY MAŁKINIA

Podchodząc z całym szacunkiem do opowieści przekazywanych ustnie, należy jasno stwierdzić, że wersja ta wykazuje zarówno błędy logiczne (znane w logice *ignotum per ignotum* – wyjaśnianie nieznanego przez nieznaną, a nawet bardziej *ignotum per ignotus* – określanie nieznanego przez jeszcze bardziej nieznaną – tłumaczenie nieznanego pochodzenia nazwy miejscowości przez jeszcze bardziej nieznaną nikomu Żydówkę), jak również wskazuje na całkowitą niezajomość funkcji karczmy w okresie średniowiecza. Konieczne jest zatem dokładne przeanalizowanie tego przekazu w kontekście powszechnie dostępnej wiedzy historycznej.

Najdawniejsze wiadomości źródłowe o osadnictwie żydowskim w Polsce pochodzą dopiero z końca XI wieku. Pierwszymi Żydami, którzy w okresie tworzenia się państwowości polskiej zjawili się w naszym kraju, byli kupcy zwani w źródłach historycznych *Radanitami*¹⁰. Zaraz po krwawych ekscesach, które towarzyszyły pierwszej wyprawie krzyżowej, Żydzi pochodzący z niemieckich i czeskich miast znaleźli azyl w Polsce – początkowo przede wszystkim na Śląsku. W 1264 roku książę wielkopolski Bolesław Pobożny ogłosił statut kaliski, który stał się podstawą dalszych przywilejów dla Żydów. Obiecywano w nim m.in. ochronę i gwarantowano swobodę uprawiania działalności gospodarczej¹¹. Pierwsze informacje źródłowe o zwartym osadnictwie Żydów dotyczą tylko największych miast i pochodzą z końca XIII wieku. Głównym zajęciem ludności żydowskiej od tego momentu aż do końca XV wieku był handel dalekosiężny i lokalny¹². Dopiero w XVI i XVII wieku pojawiła się duża liczba drobnych dzierżawców młynów, gorzelni, browarów i karczm¹³.

Natomiast przez *karczmę* średniowieczną w żadnym przypadku nie należy rozumieć tego, co dzisiaj oznacza to słowo. W tamtych czasach karczma (czy inaczej mówiąc – *taberna*) nie była jedynie miejscem, gdzie spożywano trunki i urządzano huczne zabawy. Była ona wtedy raczej prototypem dzisiejszego hotelu dla podróżnych, a także miejscem narad i biesiad (niekoniecznie alkoholowych) okolicznej ludności¹⁴. Karczma w średniowieczu to nie tylko lokal, ale raczej całe siedlisko z budynkami gospodarczymi i budynkiem mieszkalnym. Właścicielami tabern byli, obok posiadaczy ziemskich, także duchowni, którzy często nawet budowali karczmy na ziemiach do nich należących, zazwyczaj w pobliżu świątyni¹⁵. Ze względu na dużą nieraz odległość od kościoła parafialnego, zdążająca

10 M. Fuks, Z. Hoffman, M. Horn, J. Tomaszewski, *Żydzi polscy. Dzieje i kultura*, Warszawa 1982, s. 9.

11 H. Haumann, *Historia Żydów w Europie Wschodniej i Środkowej*, Warszawa 2000, s. 23.

12 M. Fuks, Z. Hoffman, M. Horn, J. Tomaszewski, *Żydzi polscy...* s. 10.

13 *Tamże*, s. 13.

14 Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, Warszawa 1958, t. III, s. 9.

15 J. Cieśla, *Taberna wczesnośredniowieczna na ziemiach polskich*, [w:] *Studia wczesnośredniowieczne. Studia, materiały, sprawozdania*, t. 4, 1958, s. 187 – 199.

do niego w dni świąteczne ludność często zatrzymywała się na nocleg w takich karczmach¹⁶. Nie można przy tym zapominać, że prowadzenie taberny było przywilejem, a wyłączne prawo jej założenia w swoich włościach miał „pan i dziedzic” i tylko on mógł nadawać na własność prawo do karczmy¹⁷.

Nie było wówczas wcale odosobnionym przypadkiem darowanie karczmy lub części jej dochodów danemu kościołowi czy klasztorowi i łączyło się zawsze z oddzieleniem tejże od dóbr konkretnego właściciela¹⁸. Żaden zachowany dokument ani też tradycja ustna, nie wspomina jednak, aby w tamtych czasach prawo i przywilej prowadzenia karczmy były nadawane Żydom, którzy zaczęli dzierżawić karczmy dopiero na przełomie XVI i XVII wieku. Dokumenty stwierdzają natomiast, że karczma w średniowieczu występowała zawsze jako integralna część własności nieruchomości, była tzw. *utilitas*¹⁹.

W świetle wyżej przedstawionych faktów wręcz niemożliwą rzeczą wydaje się istnienie na początku XIII wieku karczmy, położonej na dodatek w dobrach biskupich, bez potwierdzenia odpowiednim dokumentem nadania jej własności i przychodów z niej płynących. Jeżeli w dokumentach z tamtych czasów ograniczono się do wymienienia wsi z samej tylko nazwy, nie wspominając nic o karczmie, należy przyjąć, że jest to wystarczający dowód, że wówczas w danej wsi żadnej karczmy nie było.

Równie, a może nawet jeszcze bardziej nieprawdopodobną rzeczą byłoby najpierw powstanie karczmy, a dopiero później miejscowości wokół niej. W średniowieczu (zwłaszcza w interesującym nas okresie XII i XIII wieku) proces zawsze był odwrotny – w istniejącej już miejscowości jej właściciel zakładał karczmę²⁰.

Ewenementem, nie tylko na miarę średniowiecza, byłoby ponadto prowadzenie karczmy (czy w ogóle jakiegokolwiek handlu) przez kobietę – w tym przypadku Żydówkę. Rola i miejsce kobiety w średniowieczu, a zwłaszcza rola i miejsce kobiety w narodzie żydowskim w żadnym wypadku nie pozwalały na prowadzenie takiej działalności²¹.

Należy tu nadmienić, że w języku hebrajskim znajduje się słowo *Malka*, po

16 Z. Gloger, *Encyklopedia...* s. 9.

17 M. Bobrzyński, *Szkice i studia historyczne*, Kraków 1922, t. II, s. 247.

18 *Tamże*, s. 235.

19 *Tamże*, s. 237.

20 *Tamże*, s. 237.

21 Rola kobiet w średniowieczu nie była oczywiście ograniczona tylko do kręgu domu i rodziny. Przykład św. Doroty z Mątówów pokazuje nam życie średniowiecznej bizneswoman, dorabiającej się majątku, tracącej go i znów dorabiającej się i to z rodziną na karku oraz mężem pijakiem (choć majstrom cechowym). Również wdowy po majstrach cechowych mogły prowadzić warsztaty, ale w określonym czasie powinny postarać się o następcę – kierownika, wychodząc powtórnie za mąż (za jakiegoś majstra lub czeladnika) lub przekazując synowi. Kobiety były też przekupkami w miastach.

I. POCHODZENIE NAZWY MAŁKINIA

hebrajsku dosłownie *królowa*, po spolszczeniu – *Małka*. Małkinia jednak istniała jeszcze przed przybyciem Żydów na te tereny, więc nie można wywodzić nazwy miejscowości z języka hebrajskiego. Istnieje natomiast prawdopodobieństwo, że słowo to mogło powstać jako nazwa odmiejskowa. W takim przypadku to imię powstałoby od miejscowości, a nie odwrotnie. Znane są częste przypadki, że obok różnego rodzaju nazwisk odmiennych, pojawiały się w społeczności żydowskiej nazwiska pochodne od nazw geograficznych – miejscowości lub kraju, z którego dana osoba pochodziła (zjawisko to nasiliło się znacznie po XVII wieku)²².

Omawiany przekaz ustny powstał bardzo późno – prawdopodobnie nawet w drugiej połowie XX wieku (sic!)²³. Za takim, a nie wcześniejszym datowaniem, wyraźnie przemawia brak jakiegokolwiek wzmianki na ten temat zarówno w opracowaniach ogólnych, jak również w opisach dokonywanych przez znanych i cenionych regionalistów²⁴.

W tej sytuacji, gdy sprzeczność goni sprzeczność, brak jest jakichkolwiek podstaw zarówno historycznych, jak i językowych, aby można było znaleźć choćby najmniejszy punkt zaczepienia. Całą opowieść o Żydówce Małce należy uznać więc za pozbawiony wszelkich podstaw wymysł, utworzony tylko po to, aby w najprostszy (choć całkiem nielogiczny) sposób zapełnić lukę historyczną w wiedzy o początkach miejscowości. Natomiast klasyfikowanie tego przekazu ustnego do rzędu legend²⁵ wydaje się nieporozumieniem, jeśli nie wyrazem całkowitej niewiedzy historycznej.

1.3. PRZEKAZ Z TRADYCJI USTNEJ – „MAŁA KINIA”

Śród wszystkich zachowanych przekazów ustnych najbardziej interesujący wydaje się ostatni z nich, mówiący, że nazwa Małkinia powstała od *Małej Kini*, czyli *małej księżniczki*, która w odległych czasach władała plemieniem zamieszkującym ziemię dzisiejszej gminy²⁶.

Analiza tej opowieści nasyca nieco trudności, gdyż w języku polskim zwykło się uważać słowo *Kinia* za formę spieszczoną od imienia Kinga, a nie od

22 *Żydzi na Podlasiu*, red. Z. Chyra-Rolicz, R. Tarasiuk, E. Kopówka, s. 170.

23 Potwierdzeniem tego może być fakt napotkania podczas zbierania materiałów do niniejszej pracy przekazu ustnego, który mówił, że Żydówkę Małkę, która założyła Małkinie, hitlerowcy wywieźli do Trebłinki gdzie zginęła w komorze gazowej (sic!).

24 M.in. M. Żywirska, M. Bartniczak, W. Szydlik, J. Puścian.

25 *Powiat Ostrowski*, wyd. na zlec. Starostwa Powiatowego w Ostrowi Mazowieckiej. Ostrow Mazowiecka 2000, s. 7.

26 Z przekazu ustnego.

słowa *księżniczka* czy *księżna*²⁷. W Polsce zaś jako pierwsza nosiła to imię bł. Kinga (1234–1292), córka króla Węgier Beli IV oraz cesarzówny bizantyjskiej Marii, żona księcia krakowsko-sandomierskiego Bolesława Wstydlwego²⁸. W żaden więc sposób nie może być ona utożsamiana z miejscowością, która istniała już przed jej urodzeniem.

Brak jest też niestety dowodów na to, że słowo *kinia* mogło oznaczać w odległych czasach jakąkolwiek księżną lub księżniczkę. W sposób jednoznaczny nie da się tego jednak wykluczyć, a pamiętać należy, że mówimy o terenach, gdzie wpływ kultury i języka plemion germańskich Gotów był bardzo duży. Nie występowanie tego skrótu słownego w języku polskim nie dowodzi jeszcze, że nie był on w użyciu w dawnym dialekcie plemiennym. Gdyby rzeczywiście był, to stanęlibyśmy przed niezwykle zagadkową sprawą, w której przekaz ustny potwierdzałby, przynajmniej w pewnym zakresie, legendarne, wydawałoby się, relacje starożytnych podróżników i historyków oraz wyjaśniał częściowo pewne niewiadome związane z odkryciami archeologicznymi.

Wiele starożytnych i średniowiecznych kronik, i to nie tylko europejskich, ale i arabskich, wspomina o istnieniu gdzieś w pobliżu południowych brzegów Bałtyku – ówczesna geografia była bardzo niedokładna – *Państwa Kobiet, Ziemi Niewiast, Królestwa Amazonek*²⁹. Ibrahima ibn Jakuba, arabskiego podróżnika żydowskiego pochodzenia, który jako pierwszy (nie odwiedzając jednak naszego kraju) szerzej opisał ziemie Polski, tak podaje: *Na zachód od Burus leży Miasto Kobiet. Ma ono ziemię i niewolników, a one (tj. kobiety) zachodzą w ciężką za sprawą swoich niewolników. Jeżeli któraś kobieta urodzi chłopca – zabija go. Jeżdżą konno i osobiście biorą udział w wojnie, a odznaczają się siłą i srogością*³⁰. Relacja ta odnosi się wprawdzie do wieku X, ale przyjąć można, że w niej i kilku innych utrwaliła się pamięć po wydarzeniach, które mogły mieć miejsce na naszych ziemiach parę wieków wcześniej, w czasie obecności na nich Gotów.

Takie umiejscowienie w czasie potwierdza wystąpienie na soborze powszechnym w Bazylei (12 listopada 1434 roku) biskupa szwedzkiego miasta Växjö – Mikołaja Ragvaldiego. W wygłoszonej uroczystej mowie stwierdził on m.in.: *z kraju Gotów wyruszyły niezliczone ludy (...) dokonali czynów niezwykłych (...) pojęli za żony bitne Amazonki*³¹.

Łącząc te historyczne przekazy z wymową znalezisk archeologicznych, przyjąć można, że cmentarzyska gockie na Mazowszu, a w tym również cmentarzyska

27 H. Fros, F. Sowa, *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*, Kraków 1982, s. 344.

28 J. Grzenia, *Nasze imiona*, Warszawa 2002, s. 168.

29 J. Wyrozumski, *Historia Polski do roku 1505*, Warszawa 1984, s. 68.

30 *Wielka Historia Polski*, t. II, *Dzieje Polski Piastowskiej (VIII w. – 1370 r.)*, red. J. Wyrozumski, Kraków 1999, s. 79.

31 J. Strzelczyk, *Goci – rzeczywistość i legenda*, Warszawa 1984, s. 22.

1. POCHODZENIE NAZWY MAŁKINIA

we wsi Brulino-Koski koło Małkini nie zawierają grobów mężczyzn, ponieważ mężczyzn na tych terenach w owym czasie po prostu nie było. Dodając do tego starą opowieść o *Małej Kini – Małej Księżniczce*, czy też może nawet o *Mała Kini – Złej księżnej (księżniczce)*³², otrzymalibyśmy obraz plemienia „amazonek”, rządzonego twardą ręką przez „złą księżną”, zamieszkującego w zamierzchłych czasach okolice Małkini.

LEGENDA O „ZŁEJ KSIĘŻNICZCE”³³

Dawno, dawno temu, gdy ziemie, na których mieszkamy porastały nieprzebyte puszcze, a drogi w nich wytyczały tylko zwierzęta, mieszkańcy naszej ziemi żyli najchętniej w miejscach, gdzie łatwo było o wodę do picia. Zamieszkiwano więc najczęściej nad brzegami rzek i jezior. Miało to też swoje inne zalety: z nurtem rzek z całego świata przybywali różni kupcy i ludzie chcący poznać nowe tereny.

Daleko w północnej krainie, gdzie słońce albo świeciło cały dzień, albo tylko słaba poświata księżycy rozświetlała mroki, żył tajemniczy lud Gotów. Ciasno i głodno było im we własnej ojczyźnie, a że ciekawi byli świata, ci świetni żeglarze wyruszali na swoich okrętach na południe, gdzie wschód i zachód słońca wyznaczały rytm dnia. Wpływali w wielkie rzeki i, płynąc pod prąd, odkrywali coraz to nowe tereny.

Żył wśród Gotów pewien młodzieniec, któremu w dzieciństwie zmarli rodzice, a skromny majątek, który po nich pozostał, rozgrabili nieuczciwi krewni i sąsiedzi. Ciężki był jego los, głód i chłód towarzyszył mu każdego dnia, a w zimowych miesiącach, budząc się, musiał strząsać z siebie śnieg, który wszystkimi dziurami dostawał się do jego skromnej siedziby. Nie było uboższego niż on wśród całego plemienia, dlatego też nazywano go *Brök*, czyli biedak. Zachwycał się biedny Brök opowieściami tych, którzy pływali w poszukiwaniu nowych ziem. W marzeniach widział też i siebie, obejmującego w posiadanie bezkresne tereny i żyjącego dostatnio. Niestety, nie stać go było na to, aby wyruszyć na jakąkolwiek wyprawę. W końcu ulitował się nad nim jeden ze starych wędrowców, który czuł, że wyrusza w ostatnią podróż swojego życia. Zabrał więc młodego Bröka w daleką wyprawę w zamian za mycie i sprzątanie okrętu, którym płynęli. Długa to była podróż. Po przebyciu morza, które dla Bröka wydawało się nie

32 Na przestrzeni wieków w tradycji ustnej mogło dojść do tzw. przegłosu i zamiast *Mała Kinia*, ludzie mogli zacząć wymawiać *Mała Kinia*.

33 Opracowanie literackie na podstawie przekazu ustnego.

mieć końca, wpłynęli na wody wielkiej rzeki, jakiej nigdy w rodzinnych stronach nie widział. Coraz bardziej zachwycony był młody Got widokami, jakie po raz pierwszy w życiu widział na własne oczy. Gdy po kilku dniach przybili do brzegu, w miejscu, gdzie planowo mieli się zatrzymać na dłuższy czas, Brök powiedział do towarzyszy podróży, że mógłby pozostać tutaj do końca życia. Dziwnie spojrzeli na siebie Goci, a ten, który zabrał go na wyprawę przestrzegł go: *Piękne to tereny i mile nie tylko dla oka, ale i dobre do zamieszkania, jednak nie przeżyłbyś długo w tej okolicy. Niedaleko stąd żyje bardzo wojownicze plemię. Plemię nad wyraz dziwne, bo nie ma wśród nich żadnego mężczyzny, a tylko same kobiety, które są groźnymi i okrutnymi wojowniczkami. Rządzi nimi bezwzględna władczyni, której imienia nie wolno nam znać, a my z szacunku nazywamy ją „Küne”, czyli Księżniczką. Słyszeliśmy też, że Rzymianie, którzy przyplývają z południa w te strony, mówią o niej „Mala” – Zła. Nie myśl już więcej o tym i uważaj, abyś nie stracił życia. Będziemy tu krótko, sprzedamy im nasze towary za żywność, skóry i żelazo i ruszamy w dalszą drogę.*

Opowieść starego Gota nie dawała Brökowi spokoju, tym bardziej, że jeszcze tego samego dnia w ich obozowisku zjawił się oddział miejscowych wojowniczek, które sprawdzały, kto i z czym przybył w ich strony. Wieczorem, wiedziony wielką ciekawością Brök udał się śladami powracającego oddziału. Ostrożnie i długo przedzierał się przez chaszczę okolicznej puszczy, aż wreszcie nad ranem dotarł do miejsca, gdzie ujrzany widok zaparł mu dech w piersiach. Wśród lasu rozpościerała się wielka polana, której jeden koniec urywał się na wysokim brzegu rzeki. Na polanie stały w regularnych sztykach uzbrojone oddziały kobiet, oddając co jakiś czas pokłony wschodzącemu słońcu. Szczególną uwagę Bröka zwróciła jednak tylko ta jedna – to musiała być Ona! – zwana przez Rzymian „Mala”, a przez jego rodaków „Küne”. Piękna i dumna, z daleka robiła wrażenie władczyni budzącej lęk i grozę. Ale Brök widział tylko piękno – zakochał się w groźnej księżniczce od pierwszego wejrzenia. Został niestety zauważony i musiał szybko uciekać do swoich towarzyszy. W ślad za nim przybyły groźne Amazonki, żądając wydania człowieka, który ośmielił się wkroczyć na ich teren. Uprosił stary Got łaskę dla swoich ludzi i zgodę na opuszczenie tej ziemi pod warunkiem jednakże, że nigdy już tu nie powrócą.

Odплыnęli w nieznane kraje, ale zakochany młody Brök pozostał na tej ziemi, choć mógł przypłacić to życiem. Zagospodarował teren, na którym osiadł, ale nie dane mu było pojąć za żonę „Złej Księżniczki”. Dzielne Amazonki z czasem zaczęły tolerować nieszczęśliwie

1. POCHODZENIE NAZWY MAŁKINIA

zakochanego Gota. Wyznaczyły jednak granicę na pobliskiej rzeczce, której ani jemu, ani im nie wolno było przekraczać i nazwały ją jego imieniem. Mijały miesiące i lata. Biedny Brök codziennie podchodził do brzegów rzeczki w nadziei, że może choć z daleka ujrzy swoją ukochaną, ale Księżniczka pozostała wierna zwyczajom swojego plemienia. Niestety zakochany Brök już nigdy nie ujrzął miłości swojego życia.

Czas powoli zacierał ślady po tych wydarzeniach sprzed wielu wieków, ale ludzie, którzy zamieszkali te tereny opowiadali sobie w długie zimowe wieczory historię tej nieszczęśliwej miłości. Miejsce gdzie osiedlił się młody Got nazwali Brokiem a siedzibę „Złej Księżniczki” – Małkinią.

Mimo ocierania się o świat baśni i legend, przytoczony tu przekaz ustny o *Małej Kini* wydaje się być bardzo prawdopodobny i zasługuje na uwagę. Być może kiedyś zainspiruje badaczy do szerszego opracowania tego intrygującego tematu nie tylko od strony historycznej, ale także od strony lingwistycznej.

Ewentualnym analizom powinny towarzyszyć szczegółowe i wnikliwe badania archeologiczne na wcale lub stosunkowo słabo do tej pory rozpoznany teren Małkini i najbliższej okolicy. Przyczyniłyby się one z pewnością nie tylko do potwierdzenia, czy zanegowania istnienia legendarnej księżniczki, ale przede wszystkim poszerzyłyby wiedzę na temat omawianej okolicy.

1.4. ANALIZA ONOMASTYCZNA (TOPONOMASTYCZNA)³⁴

Omawiając pochodzenie nazwy danej miejscowości i próbując osadzić w konkretnym czasie początki jej istnienia, nie można opierać się tylko na przekazach ustnych, choćby nawet zawierały w sobie wiele prawdy. Niezbędne jest przede wszystkim dokonanie analizy onomastycznej, a ściślej mówiąc – toponomastycznej. W naszym przypadku częściowo analizy tej dokonano już przy omawianiu przekazu ustnego mówiącego o *Małej Kini*. Przyznać jednak należy, że nie wyczerpuje on wszystkich możliwości zawartych w nazwie *Małkinia*.

Niezbędne w tym miejscu wydaje się przypomnienie, że w okresie od I do III wieku po Chrystusie omawiane tereny pozostawały pod wpływem dwóch stref cywilizacyjnych. Jedna związana była ze światem śródziemnomorskim, druga z kręgiem skandynawskich kultur germańskich Gotów i Gepidów. Istniejącym szlakiem wodnym, znanym dzisiaj jako odnoga słynnego „szlaku od Waregów do

³⁴ Onomastyka (nazewnictwo) – dział językoznawstwa, którego przedmiot badań stanowią imiona własne; dzieli się na antroponimię (imiona ludzi) i toponomastykę (nazwy geograficzne).